Teatr

Komedia

TEATR
KOMEDIA

Dyrektor
i kierownik artystyczny
OLGA LIPIŃSKA

Zastępca dyrektora
JACEK MACIEJ TARASIEWICZ

Dorothy Lane

HAPPY ★★★ END

11

PREMIERA LIPIEC 1986

PROLOG

W salonie, knajpie pod wozem czy w wozie
Zazwyczaj w czarnej masce i budzący grozę
Z dawien dawna hulaszczy żywot wiedzie zbrodzień –
Rzecz jasna.
A niedaleko, bądź sama, bądź w stadzie
Choć noga smukła, wdzięk i włos w nieładzie,
Żyje dziewczę niewinne – samo spać się kładzie –
Rzecz jasna.
I tak ciągle z mężczyzną odwieczna trwa walka
Z grzechem cnota, z satyrem zmaga się westalka
A niewinność – to przecież jest wieczna rywalka
Kto ma być więc zwycięzcą? Niewinność –
Rzecz jasna.

Jaki świat chcemy widzieć? – W stylu Hollywood'u
I rzec by można
Iż happy endem całość zwieńczy się bez trudu –
Rzecz jasna.

Primo bracie pełna miska
Potem idzie płciowy akt
Tertio skujesz komuś pyska
Wódka to jest czwarty fakt
I niech na zawsze każdy wie
To wszystko można co się chce.

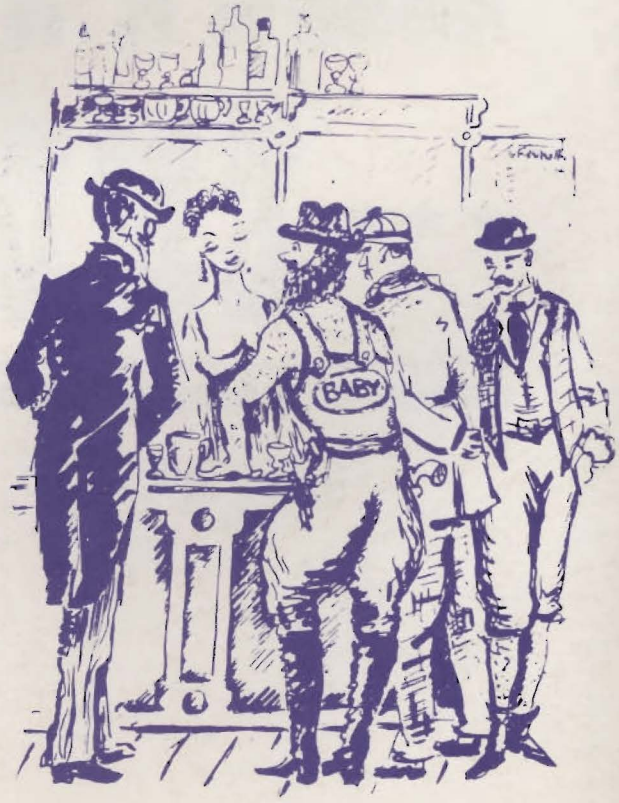

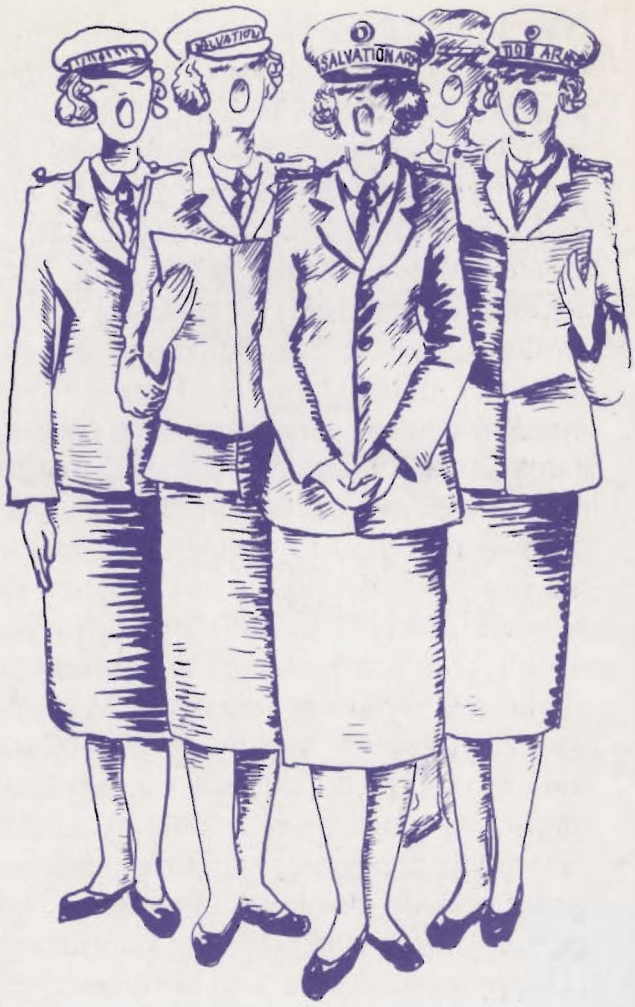

Z AFORYZMÓW BERTOLTA BRECHTA

„MĄDRZE, DOBRZE, DZIELNIE
Mądrzy sprawiają, że stajemy się mądrymi, dobrzy – że stajemy się dobrymi, dzielni – że dzielnymi."

*

„Człowiek hołduje chętniej dobru niźli złu, ale warunki nie sprzyjają mu."

(z „Opery za trzy grosze")

W 1929 r. Ernst Josef Aufricht, dyrektor teatru Am Schiffbauerdamm zaproponował Bertoltowi Brechtowi wystawienie następnej jego sztuki, która mogłaby powtórzyć sukces, jaki na deskach tego teatru odniosła „Opera za trzy grosze".
Brecht wraz ze swoją sekretarką, stałą współpracowniczką i wieloletnią przyjaciółką Elisabeth Hauptmann przystąpili do pracy nad „Happy end'em". Fabułę oparli o schemat amerykańskich powieści gangsterskich i hollywoodzkich melodramatów. Ale wbrew oczekiwaniom, jakie nasuwa rodowód tej komedii muzycznej nie jest to sztuka płytka ani banalna. Jak w wielu dziełach Brechta prosta i wydawałoby się pośpiesznie skonstruowana akcja jest tylko pretekstem do wypowiedzi głębszych myślowo i emocjonalnie. Sygnałem do takiego odczytywania utworu są songi, które wspaniale puentują sytuacje sceniczne. Niektóre z tych songów pojawiły się już w „Operze za trzy grosze", niektóre specjalnie napisane do „Happy end'u" były potem umieszczane przez Brechta w wielu jeszcze innych sztukach.
Muzykę skomponował Kurt Weill wspaniale trafiając w klimat i nastrój brechtowskich wypowiedzi.
Prapremiera „Happy end'u" odbyła się 31.08. 1929 r. na otwarcie nowego sezonu w teatrze Am Schiffbauerdamm. Przedstawienie reżyserował sam Brecht, autorem scenografii był Caspar Neher, a w obsadzie znalazły się tak znakomite nazwiska jak: Carola Neher, Helena Weigel, Oskar Homolka, Theo Lingen.
Brecht jednak na krótko przed premierą postanowił wycofać swój podpis pod sztuką i na afiszu figurował tylko jako autor songów. Zaś Elisabeth Hauptmann widniała jako adaptatorka sztuki Dorothy Lane.
Stało się to w wyniku nieporozumień do jakich doszło pomiędzy Aufrichtem i Weillem z jednej strony, a Brechtem i jego sekretarką z drugiej. Otóż Brecht jako współautor i reżyser pragnął nadać ostrzejszy wyraz polityczny spektaklowi, podczas gdy dyrektor teatru i Weill koniecznie chcieli nawiązać do „Opery za trzy grosze" aby powtórzyć jej sukces.
W rezultacie „Happy end" do dziś jest znany jako dzieło amerykańskiej pisarki Dorothy Lane, która oczywiście nigdy nie istniała. Została wymyślona przez prawdziwych autorów sztuki.

PIEŚŃ O TWARDEJ GŁÓWCE

tekst polski Andrzej Jarecki

Kto chce wielkim być człowiekiem
ten musi mieć twardy łeb.
Gdy chcesz wielkim być człowiekiem,
Skrupuły swe głęboko grzeb.
Weź słabszego pod opiekę,
on ci za to odda chleb,
Wszak tyś wielkim jest człowiekiem,
bo ty masz łeb, a on kiep.
Na rany Boga!
Niech ręka nie drży ci, ni noga!
Wal w pysk i kop, gdy trzeba lać
i dobra jest!
Ten frajer zaraz z tego zrobi wielki dramat
To nie jest twoja rzecz, nie jesteś jego mama.
Na rany Boga!
Niech ręka nie drży ci, ni noga!
Nie gardź krwią ni mordem,
posłuszeństwa ucz tę hordę,
mocno trzymaj ich za mordę!
Kto chce szefem być i wodzem
musi wiedzieć czego chcieć,
Mieć dobrego kopa w nodze
i charakter w ręku mieć.
Pójdzie z tobą prosty robol,
bo ty wiesz, że chcieć, to móc,
Wszak tyś wielką jest osobą,
bo tyś wódz, a on jest buc.
Na rany Boga!
Niech ręka nie drży ci, ni noga!
Wal w pysk i kop, gdy trzeba lać
i dobra jest!
Ten frajer zaraz z tego zrobi wielki dramat
To nie jest twoja rzecz, nie jesteś jego mama.
Na rany Boga!
Niech ręka nie drży ci, ni noga!
Nie gardź krwią ni mordem,
posłuszeństwa ucz tę hordę,
mocno trzymaj ich za mordę!

PIEŚŃ O BILBAO

tłumaczył Andrzej Jarecki

Raz Bill miał bar w Bilbao, w Bilbao, w Bilbao,
lepszej mety nie znał cały ten nasz ląd!
Tu miałeś tyms i ochlaj za dolara, za dolara, za dolara.
Tak, że ruszać się nie chciałeś nigdzie stąd!
Ale nie wiem, może to nie dla każdego,
gdyby który z was tam niespodziewanie wlazł –
– Ach – właśnie wódę wylał ktoś na blat,
na parkiecie w tańcu skrzypi piach,
rudy księżyc świeci nam przez dach,
a muzyka gra ci tylko to, co ty jej każesz grać!
– Ech, Joe, zagraj muzyczkę z tamtych lat...

Refren:
Ja to z Bilbao znam,
ten księżyc świecił nam,
gdy się kochało tam,
wiódł nas do szczęścia bram!
w Bilbao księżyc lśni
za miłość płacą mi.
W Bilbao księżyc lśni,
w nas coś się jeszcze tli...
To miało sens,
A dziś – czy księżyc bawi cię?
Lecz –
był taki piękny,
był taki piękny,
był taki piękny,
jak we śnie!

II.
Do knajpy tej w Bilbao, w Bilbao, w Bilbao
weszło kiedyś trzech facetów – (to był maj!) –
a każdy miał przy sobie grubą forsę, grubą forsę, grubą forsę,
rozrabiali do białego dnia.
Ale nic nie wiem, może to nie dla każdego
Gdyby któryś tam niespodziewanie wlazł –
Ach, właśnie wódę wylał ktoś na stół,
na parkiecie w tańcu skrzypi piach,
a facetów trzech tak strzela, browningi trafia szlag!
Chcesz strugać bohatera – też rób tak!
Ech, Joe, daj muzyczkę z tamtych lat...

Refren:
Ja to z Bilbao znam,
ten księżyc świecił nam,
gdy się kochało tam!
wiódł nas do szczęścia bram!
w Bilbao księżyc lśni,
za miłość płacą mi,
w Bilbao księżyc lśni,
w nas coś się jeszcze tli...
To miało sens,
a dziś – czy księżyc bawi cię?
Lecz –
był taki piękny,
był taki piękny,
był taki piękny –
jak we śnie!

III.
Dziś knajpę tę w Bilbao, w Bilbao, w Bilbao,
na wysoki połysk wyszykował ktoś,
i wszystko teraz błyszczy po remoncie, po remoncie,
po remoncie,
ale mnie od tego trzęsie złość.
Może to jest w sam raz, w sam raz na wasz gust,
Lecz wszyscy diabli biorą mnie!
Trawa już nie rośnie tam u stóp,
jest kawa czarna jak ten grób,
nawet dziury w dachu teraz brak,
a muzyka gra dziś tak,
że niech ją trafi szlag!
– Ech – gdzie ta muzyczka z tamtych lat...

Refren:
Ja to z Bilbao znam,
ten księżyc świecił nam,
on już nie bywa tam,
już nie da szczęścia bram,
Ja go z Bilbao znam,
on już nie świeci tam,
... plącze mi się tekst...
... Joe, jak to dalej jest? ...
Dziś miłość już
się nie opłaca,
ale wiem:
– że –
był taki piękny,
był taki piękny
księżyc ten!

Z AFORYZMÓW BERTOLTA BRECHTA

„ZAJMOWANIE SIĘ MORALNOŚCIĄ
Mało jest zajęć, powiedział Me-ti, które tak bardzo szkodzą moralności, jak zajmowanie się moralnością. Trzeba kochać prawdę, trzeba dotrzymywać słowa, trzeba walczyć o dobro. Ale drzewa nie mówią: Musimy być zielone, musimy opuszczać owoce prosto na ziemię, musimy szeleścić liśćmi, kiedy wieje wiatr."

BRECHT I DOBROĆ

/.../ Brecht zajął się poszukiwaniem dobroci nie dlatego, żeby mu jej samemu brakowało, ale dlatego, że ujrzał ją zagrożoną w złym świecie. Począł więc szukać dobroci, której nie cechowałaby słabość pierwszego impulsu, ślepej spontaniczności: dobroci trzeźwej i mocnej /.../

Szczęściem byłoby oczywiście móc przestrzegać bez obawy i bez zastrzeżeń przykazań zapisanych na niezmiennym firmamencie bezwzględnej moralności: „Chętnie bym się wyrzekła wszelkiego pożądania domu mego bliźniego i byłoby mi przyjemnie być wierną tylko jednemu. Nie chciałabym nikogo wykorzystywać ani krzywdzić słabszych ode mnie. Ale jak to mam robić?" Dlatego zdarza się, że bohaterowie Brechta doznają tego, co nazywa on „pokusą dobroci". Pokusą, która zapewne nie przestała nigdy nawiedzać samego Brechta, nawet w okresie jego najgłębszych przekonań rewolucyjnych. Gdyż inaczej nie nazwałby jej pokusą. Dowodzi to, że pytanie, czy dobroć jest możliwa, nie jest u Brechta tematem literackim – co mówię – tematem politycznym, ilustrowanym przez teatr, tak jak temat kłamliwości wielkich ideałów („najpierw żarcie, potem moralność") byłby tylko obrazowym przykładem „Ideologii niemieckiej" Marksa; tak jak temat hipokryzji cnót mieszczańskich, zalecanych tym, którzy nie są w stanie ich praktykować (jak dawać, jak nie kraść, kiedy się nic nie ma?), byłby tylko echem „Anty-Dühringa". Nie, temat dobroci jest u Brechta czymś głęboko odczuwanym; dobroć jest u niego nieopanowanym i żywiołowym dążeniem całego jestestwa. Mimo, że nie mógł pozostać przy tradycyjnej koncepcji dobroci jako porywu serca, irracjonalnego impulsu, widać, że bardzo, że namiętnie tego pragnął. Dlatego, że nienawiść do niesprawiedliwości i ucisku, którą musiał sprząc z miłością do ludzi, jest trudna do zniesienia; twardnieje od niej i wykrzywia się twarz człowieka, choć przeznaczeniem jej była czystość i pogoda. „Nawet nienawiść do podłości zniekształca rysy. Nawet z wściekłości z powodu krzywdy chrypnie głos", mówi Brecht w wierszu „Do potomnych". A oto słowa, którymi zwraca się do „Maski zła":

„Na mojej ścianie wisi japońska rzeźba,
Maska złego demona, pociągnięta złotym lakiem,
Współczując widzę
Napięte żyły u skroni, świadczące,
Co to za wysiłek być złym"

André Gisselbrecht

Dorothy Lane

★ ★ ★

HAPPY END

Songi
BERTOLT BRECHT

Dialogi
ELISABETH HAUPTMANN

Muzyka
KURT WEILL

Tłumaczenie songów
AGNIESZKA OSIECKA
ANDRZEJ JARECKI
WŁADYSŁAW BRONIEWSKI

Tłumaczenie:
BARBARA WITEK-SWINARSKA

Reżyseria:
OLGA LIPIŃSKA

Scenografia:
ANDRZEJ SADOWSKI

Choreografia:
JAN SZURMIEJ

Kierownictwo muzyczne i aranżacja:
ROMAN CZUBATY

Asystent reżysera:
WŁODZIMIERZ KUBAT

Sufler:
JOLANTA DĄBROWSKA

Inspicjent:
IRENA GROBLEWSKA

OBSADA

TANCBUDA BILLA

Bill Cracker „Bill Ekklozjasta" – Sylwester Maciejewski
Sam Worlitzer „Mamuśka" – Wiesław Drzewicz
Jimmy Dexter „Eminencja" – Andrzej Blumenfeld
Dr Nakamura „Gubernator" – ~~Jarosław Domin~~ Piotr Sąsowski
Bob Merker „Profesor" – Karol Stępkowski
Johnny Flint „Dzidziuś" – Wojciech Machnicki
Goryl Billa – Krzysztof Krupiński
Szara Dama „Ćma" – ~~Irena Szymczykiewicz-Tyl~~ Barbara Drejlian-Vejde
Barmanka Miriam – Joanna Kasperska
– Katarzyna Skolimowska

Panienki z Tancbudy Billa:

Little – Dorota Furman
Suzan – Joanna Kasperska
– Katarzyna Skolimowska
Daisy – Ilona Kuśmierska
Dolly – Jolanta Orzechowska
Nona – Agata Rzeszewska
Molly – Jolanta Wesołowska

ARMIA ZBAWIENIA

Lilian Holiday „Alleluja Lilian" – Hanna Śleszyńska
Major Armii Zbawienia – Cezary Julski
Brat Hannibal Jackson – Stanisław Iżyłowski
Brat z gitarą – Marek Nowowiejski
Jane – Grażyna Dyląg
Kate – ~~Lidia Bartnik-Kubat~~ Iwona Świętochowska
Mary – Jolanta Wołłejko
Helen – Barbara Majewska

Podopieczni Armii Zbawienia:

Bogdan Niewinowski
Tadeusz Somogi
Barbara Stępniak
Krzysztof Zakrzewski
Henryk Zandecki

Komisarz – Ryszard Pracz
Policjant – Zenon Dądajewski
I Nieznajomy – Bogdan Niewinowski
II Nieznajomy – Krzysztof Zakrzewski
Fotograf – Jerzy Mazur

ORKIESTRA

Irena Sienkiewicz – fortepian
Piotr Bogdziewicz – klarnet, saksofon
Andrzej Branicki – perkusja
Dariusz Gniewosz – trąbka
Mieczysław Gościcki – suzafon
Tomasz Kania – gitara
Bohdan Kendelewicz – gitara basowa
Włodzimierz Kowzanowicz – banjo
Krzysztof Leniak – flet
Zdzisław Surowiec – obój
Jerzy Szerniewicz – akordeon
Włodzimierz Warząchowski – puzon

DYRYGENCI:

Roman Czubaty, Tadeusz Karolak,
Bogdan Szczygieł

Z AFORYZMÓW BERTOLTA BRECHTA

„CZŁOWIEK I DOBROĆ
Po pierwszej wojnie światowej ukazała się w Niemczech książka pod sensacyjnym tytułem »Człowiek jest dobry«. Zaniepokoiłem się bardzo i odetchnąłem z ulgą dopiero wtedy, kiedy pewien krytyk napisał: Człowiek jest dobry, cielę jest smaczne."

*

„Teatr, w którym nie powinno być śmiechu jest teatrem, z którego powinniśmy się śmiać. Ludzie pozbawieni humoru są śmieszni."

(z „Wartości mosiądzu")

CENNIK USŁUG STOWARZYSZENIA WHYOS

ROK 1867

1. PODBICIE OCZU 4 $
2. ZŁAMANIE SZCZĘKI 10 $
3. STRZAŁ W PODUDZIE 19 $
4. UŻYCIE NOŻA W CELACH WYCHOWAWCZYCH 25 $
5. UŻYCIE BRONI DLA PRZESTROGI 35 $
6. CZĘŚCIOWE USZKODZENIE CZASZKI 40 $
7. OSTATECZNA OSTATECZNOŚĆ 100 $

Brecht w komentarzach do sztuki „Der Brotladen", która pozostała tylko fragmentem pisał na temat Armii Zbawienia:

„1) Armia Zbawienia jest próbą uprawiania pomocy społecznej w ramach kapitalizmu i kapitalistycznymi środkami. Łatwo udowodnić, że m o ż e* się to udać tylko w bardzo niewielkiej mierze. Z jednej strony można stwierdzić z jak wielkim nakładem pracy ludzkiej (ze strony niższych – nie opłacanych organów – a więc przy użyciu wielu godzin pracy) dochodzi do skutku ta (niewielka) pomoc; z drugiej strony żołnierze Armii Zbawienia należą również do biednych, którym pomagają.

2) Armia Zbawienia płaci już dziś podatki od majątku 600 milionów marek. Figuruje dziś w Anglii na liście wielkich podatników na trzydziestym miejscu. Armia Zbawienia jest najmodniejszą ze wszystkich wspólnot religijnych. Przystosowała się do naszych czasów. To, co teraz zobaczycie, nie jest w żadnym razie napaścią na Armię Zbawienia. Wszystkie znane nam religie i wspólnoty religijne mają swoje wady i tylo nieliczne swoje zalety. To, co tu zobaczycie, to społeczna rola, którą odgrywa religia"

Bertolt Brecht „Sinn und Form"

* podkreślenie Brechta

To, co Roman Szydłowski napisał na temat szczęśliwego zakończenia „Opery za trzy grosze" w zaskakujący sposób określa sens i charakter sztuki zatytułowanej „Happy end":

„To happy end doprowadzony do absurdu, tak nieprawdopodobny, że nawet najgłupsi widzowie musieli w tym momencie pomyśleć, że autor sobie zakpił, dając zamiast prawdy (której nie lubią, gdyż bywa przykra) nie nieprawdę przystrzyżoną czy lukrowaną ale bajeczkę zupełnie bezsensowną i niewiarygodną. I może wtedy niejeden z nich zrozumiał, że właśnie dzięki temu zabiegowi osiągnął Brecht swój cel: pokazał jak nieprawdopodobny jest happy end w życiu, wyśmiał te wszystkie kiczowate sztuki i filmy, które kończyły się zawsze optymistycznie, pogodnie i szczęśliwie, mimo, że logika życia i sztuki domagała się czegoś wręcz przeciwnego."

Roman Szydłowski „Bertolt Brecht"
Warszawa 1973

Z AFORYZMÓW BERTOLTA BRECHTA

„O HUMORZE
Me-ti powiedział: Są ludzie, którzy nie potrafią się śmiać z poważnych spraw. Nie można brać im tego za złe, ale nie trzeba także pozwolić na to, by zabroniono nam się śmiać z poważnych spraw.
O sprawach poważnych można mówić wesoło i poważnie, a o wesołych sprawach też wesoło i poważnie (...)"

PIEŚŃ O KSIĘŻYCU Z ALABAMY

tłumaczyła Agnieszka Osiecka

I

O pokaż nam gdzie,
gdzie tu jest choćby dolar,
O daj nam znak – nie pytaj, daj –
Gdzie tu jest dolar, już wiedzieć czas
Jeśli nie zmieni się nam dola, to –
to padnie każdy z nas, upadnie każdy z nas,
upadnie, przepadnie, upadnie każdy z nas,

Księżycu z Alabamy, złamany grosz nam daj,
już nie ma naszej mamy, trzeba zapomnieć,
albo good bye!
Księżycu z Alabamy, tyś widział pewnie raj.
My wszyscy tam zdążamy, daj grosz na drogę,
nie pytaj, daj!

II

O pokaż nam gdzie,
gdzie tu jest choćby szklanka –
O daj nam znak – nie pytaj, daj –
Gdzie tu jest szklanka, już wiedzieć czas
Jeśli nie znajdzie się tu szklanka, to –
to padnie każdy z nas, upadnie każdy z nas,
upadnie, przepadnie, upadnie każdy z nas.

Księżycu z Alabamy, złamany grosz nam daj,
już nie ma naszej mamy, daj grosz na szczęście,
albo good bye!
Księżycu z Alabamy, tam widać pewnie raj.
Już nie ma naszej mamy, daj grosz na szczęście,
albo good bye!

III

O powiedz nam czy,
czy tu są gdzieś dziewczyny?
O daj nam znak – nie pytaj, daj –
Z grzechu i winy uwolnij nas.
Jeśli nie znajdą się dziewczyny, to –
to padnie każdy z nas, upadnie każdy z nas
upadnie, przepadnie, upadnie każdy z nas.

Księżycu z Alabamy, złamany grosz nam daj,
już nie ma naszej mamy, musimy wypić,
albo good bye!
Księżycu z Alabamy, tam widać pewnie raj.
Już nie ma naszej mamy, daj grosz na whisky,
nie pytaj, daj!

W REPERTUARZE:

Scenariusz i dialogi
Olga Lipińska:
ŚMIECHOWISKO

Aleksander Fredro:
DOŻYWOCIE

Leon Schiller:
KRAM Z PIOSENKAMI

Stefan Friedmann:
PRZYGODY PODRÓŻNIKA PIPSA

Scenariusz i dialogi
Olga Lipińska
KABARETOWA MYSZ

Stanisław Ignacy Witkiewicz
NARKOTYKI

DZIAŁ TECHNICZNY

Kierownik techniczny
RYSZARD HRYNIEWICZ

Kierownicy pracowni

krawieckiej damskiej – Wanda Kułakowska

krawieckiej męskiej – Henryk Kupis

perukarskiej – Aleksandra Glinka

stolarskiej – Mieczysław Kober

tapicerskiej – Tadeusz Nowak

oświetlenia – Mariusz Nowakowski

elektroakustycznej – Andrzej Zagórski

kierownik sceny – Władysław Gurdek

KASA BILETOWA

Kasa biletowa czynna jest codziennie
w godz. 10–14 i 16–19
w poniedziałki w godz. 10–16
w niedzielę w godz. 14–19
tel. 33-40-67, 33-68-80

Zamówienia na bilety zbiorowe przyjmuje
Biuro Obsługi Widzów,
ul. Sierpecka 7, w godz. 9–15
tel. 33-40-66, 33-68-80.

W dni powszednie przedsprzedaż biletópw
prowadzą również kasy teatralne:
SPATiF, Al. Jerozolimskie 25 w godz. 10–18
tel. 21-93-83, 21-94-54.

Kierownik Biura Organizacji Widowni
Wiesława Kacprzycka

Koordynacja Pracy Artystycznej
Krystyna Pilc

Rysunki, opracowanie graficzne programu
ZOFIA KOCHANOWICZ-MILEWSKA

Redakcja programu
ZOFIA SANEJKO

Wydawca programu
TEATR KOMEDIA

Cena programu zł. 58.–

Poligrafus, zam., 148/86, nakł. 5.000 egz. P-17.

INTERFRAGRANCES
PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKTÓW AROMATYCZNYCH I KOSMETYCZNYCH
OFERUJE W SZEROKIM ASORTYMENCIE
ESENCJE, AROMATY, ZAPRAWY I SOKI ● MUSZTARDY
ZIOŁA LECZNICZE, KOSMETYCZNE, PRZYPRAWOWE, HERBATY ZIOŁOWE
WODY KOLOŃSKIE, TOALETOWE, PERFUMY
KOSMETYKI: KREMY, BALSAMY, TONIKI, PŁYNY DO KĄPIELI, SZAMPONY
LAKIERY, BALSAMY, PŁYNY DO PIELĘGNACJI WŁOSÓW
ŚRODKI DO KONSERWACJI, USZLACHETNIANIA I OCHRONY DREWNA
60-524 Poznań, ul. Staszica 22, tel. 427-40
00-549 Warszawa, ul. piękna 11, tel. 21-49-62, 21-81-41
02-777 Warszawa, ul. Puszczyka 9, tel. 47-78-83
80-122 Gdańsk, ul. Kartuzka 2/4, tel. 32-62-30
31-024 Kraków, ul. Szpitalna 34, tel. 22-84-02, 22-84-86
90-119 Łódź, ul. Kilińskiego 82, tel. 326-289
85-224 Bydgoszcz, ul. Świerczewskiego 32, tel. 388-80
06-100 Pułtusk, ul. Rynek 36, tel. 23-95
83-200 Starogard Gdański, pl. 1 Maja 20, tel. 252-88
41-200 Sosnowiec, ul. Sienkiewicza 7, tel. 66-76-22
58-309 Wałbrzych, ul. Hirszwelda 2, tel. 755-84